

**PRENUMERATA.**

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki pozanne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

**OGŁOSZENIA.**

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie o 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poła

Dziś: Onufrego Past.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 41.	Wschód księżycy o godzinie 6 minut 53 r.	Wtorek: Justyny Męcz.
Sobota: Antoniego z Padwy	Zachód 8-ej 17.	Zachód 11 41 w.	Środa: Marcjana Męcz.
Niedziela: Bazylego Biskupa.	Długość dnia godzin 16 36.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 0.	Czwartek: Marka i Marcelina.
Poniedział: Wita i Mod. M.	Przybyło 8 58.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8° R.	Piątek: Gerwazego M.

Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 41.	Wschód księżycy o godzinie 6 minut 53 r.
Zachód 8-ej 17.	Zachód 11 41 w.
Długość dnia godzin 16 36.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 0.
Przybyło 8 58.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8° R.

Wtorek: Justyny Męcz.
Środa: Marcjana Męcz.
Czwartek: Marka i Marcelina.
Piątek: Gerwazego M.

**Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.**

**KALENDARZ.**

**Imiona słowiańskie:** Dziś Wyszomira, jutro Chotimira.  
**Zgromadzenia:** Pierwsze posiedzenie członków komitetu tegorocznego jarmarku na wełnę. (Kancelarja komitetu w składach bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej—10 rano.)—Dziwiate zgromadzenie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa walcowni żelaza „Koszyki”. (Biuro rady zarządzającej, Nowowiełka 25—3 po południu.)—Posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)  
**Wizyty:** Wizyta jeneralna ochrony II-ej przy ulicy Chłodnej pod № 28 ym przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (5 po południu.)  
**Wystawy:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat № 56—od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego irekodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)  
**Teatry:** Letni: dziś „Hrabina Sara” (z udziałem pani Wienickiej); jutro „Violetta” (występ gościnny pani Jadwigi Camilowej);—N o w y: dziś „Dwanastie żon Jafeta”; jutro „Bajadera” (1-szy raz). (8 wieczorem.)  
**Teatryki:** Wodewil: dziś „Podróż po Warszawie”;—B e l l e v u e: dziś „Wdowa malabarska”;—E l d o r a d o: dziś „W walce ze światem”. (8 wieczorem.)  
**Ogród zoologiczny:** ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)  
**Lombard miejski:** Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 15 b. m. 7815 rs. 17 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznią się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

**WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.**

— Dzienniki petersburskie przytaczają następujące szczegóły o nowo utworzonych w Petersburgu rządowych kursach handlowych dla kobiet. Przedmiotami wykładu są: buchalterja, korespondencja handlowa, prawo wekslowe, handlowe i przemysłowe; geografia handlowa, ekonomja polityczna i inne; z języków: francuzki, niemiecki i angielski. Kurs

trwa 2 lata. Wymagany jest patent gimnazjalny lub odpowiednie świadectwo. Oplata roczna wynosi 100 rubli.

— W *Gazecie handlowej* czytamy: wskutek starań osób handlujących przy komorach o pozwolenie im na przyszłość w registrach kuponów, składanych na opłatę cla, wskazywać tylko nazwy, ilości, terminy wartości i ogólną sumę kuponów bez oznaczania ich numerów, ale z przyłożeniem natomiast na tych kuponach pieczęci składających je firm, minister finansów po porozumieniu z kontrolerem państwowym, uznał za możliwe zadość uczynienie prośbie powyższej, z zachowaniem jednakże następujących przepisów: 1) wszyscy kupcy składają na opłatę cel kupony wraz z registrami bez wskazania numerów, ze wskazaniem jednak ilości kuponów, nazwy papierów procentowych, terminów, nominalnych wartości każdego kuponu i ogólnej wartości kuponów w walucie metalicznej, wedle określonego obrachunku; kupcy przytem obowiązani są przykładać na każdym kuponie pieczęć swej firmy na stronie zewnętrznej z prawej strony, tak, aby nie zakrywała ona numeru, terminu i podpisu i ażeby farba pieczęci była innego koloru, jak tło kuponu; 2) komora codziennie segreguje kupony i składa w paczki nie większe, niż po 100 sztuk w każdej 3) w określonych terminach komora przesyła kupony do komisji umorzenia długów i banku państwa, registry zaś zachowuje u siebie. 4) Osoby prywatne, nie posiadające stale handlu przy komorach, składają kupony na opłatę cel według dawnego porządku, wraz z registrem, z oznaczeniem numerów kuponów, komory jednak obowiązane są wnoszone przez te osoby kupony wysyłać do komisji umorzenia długów i Banku państwa razem z pozostałymi kuponami, registry zachowując u siebie.

— Komitet gospodarczy kolei terespolskiej udzielił zezwolenia towarzystwu ubezpieczeń „Rosja” na urzymywanie w ogólnej sali na st. Praga kiosku dla sprzedaży osobowych biletów asekuracyjnych.

— Z powodu miesięcznej rewizji kasy magistratu i lombardu miejskiego dziś, jutro i w poniedziałek nie będą zalatwiać czynności bieżących. Lombard miejski rozpocznie wydawanie pożyczek na zastawy dopiero we wtorek, d. 15 go b. m.

— Na posiedzeniu rady gospodarczej archikonfraternji literackiej, wczoraj w kancelarji zarządu przy ulicy Ogrodowej pod przewodnictwem senjora p. Mieczysława Pronaszko odbytem, przyznano wsparcie dwóm wdowom po zmarłych członkach, pozostających w niedostatku rs. 40, udzielono rs. 15 na pomoce naukowe pozostałemu sierocie po zmarłym członku, zadecydowano sporządzić plan sytuacyjny domu archikonfraternji nr. 873 i czynność tę poruczyć geometrze p. Filebornowi. Zatwierdzono wykaz na r. 1891/2-gi, osiągnąć się mających dochodów z lokali domu nr. 23 przy ulicy Ogrodowej na rs. 3,756 obliczany. Wykreślono z listy członków archybractwa dwie osoby, które od dwóch lat nie wnoszą składki rocznej, a z których jedna jest właścicielem dwóch domów w Warszawie. W końcu odczytano listę 16 nowych kandydatów na członków archikonfraternji.

— Wczoraj na posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej, w Towarzystwie dobroczynności odbytem, udzielono 26 pożyczek, w sumie rs. 4980, czterem zaś osobom odmówiono z powodu nieodpowiedzialnych poręczycieli. Najwyższa pożyczka wynosiła rs. 300, najniższa rs. 60.

— W dniu wczorajszym w auli 8-ej tutejszego uniwersytetu do obronie rozprawy p. n. „Materiały do farmakologii florku sodu” został przyznany stopień dra medycyny redaktorowi *Kroniki lekarskiej* p. Ottonowi Hewelke. P. Stanisław Kohn po obronie rozprawy p. n. „O wpływie soli rtęciowych na przemianę materji i przyswojenie azotu uzyskał również wczoraj stopień doktora medycyny.

— Zapowiedziane na dziś posiedzenie ogólne akcjonariuszów kolei dąbrowskiej, dla braku dostate-

63  
**NA ZŁAMANIE KARKU.**

POWIEŚĆ  
**Adolfa Dygasńskiego.**

(Dalszy ciąg.)

— Miguelu—rzekł do jednego z żandarmów—czy widzisz tam, jak urubus i galinazos zapadają w krzewy?

— Tak jest, panie wachmistrzu, widzę! Zapewne zwierzę jakie wyzionęło ducha i z trupa jego sępy zamierzają sobie wyprawić ucztę.

— Ho, ho, ciebie widzę obchodzi historia naturalna... Porządnemu żandarmowi nie przystoi robić takich przypuszczeń. On powinien tak rozumować: Zapadają oto w krzaki sępy jeden po drugim, więc tam może być trup ludzki, a jeżeli trup taki leży w krzakach, to jego zabójca chodzi może po świecie. Daj no koniowi ostrogę, poskocz żwawo i zobacz, co te sępy znaczą!...

Miguel spełnił rozkaz swojego zwierzchnika, a po niejakić chwili wrócił i takie przyniósł sprawozdanie:

— W krzakach leżą zwłoki człowieka, zaledwie przyznaczone ziemią, dobrały się do nich sępy i już je w połowie pożarły.

— Na tej drodze regularnie co rok mamy morderstwo — mruknął wachmistrz i zwrócił konia w zarsie, a za nim popędził jego zastęp.

Widok zbliżających się jezdnych spłoszył ogromną gromadę sępów czarnych, które z kawalkami wyrwanego ciała w dżombie odlatywały na bok o kilkanaście kroków i dokończyły ucztę; przykra woń zgnilizny zdaleka już się czuć dawała.

Pedro d'Alcantera Caldo natychmiast zsiadł z konia i oglądał trupa.

— Zabity uderzeniem topora w głowę i w szyję—mówił. — Po ubraniu, a głównie z obuwia widać, że polak... Kapelus jego musi być gdzieś w krzakach... Rzecz szczególna, uciekał z drogi w krzaki!... Miguel, Antonio, José, Joao, zaraz mi poszukajcie kapelusza!

Żandarmi rozbiegli się dokoła i wnet Joao powrócił ze znalezionym kapeluszem, a Miguel przyniósł zardzewiały topór.

Wachmistrz oglądał oba te przedmioty z wielką ciekawością.

— Rzecz szczególna, uciekał w las z toporem i nietylko się nie bronił, ale topór zgubił! Ten topór jest dostarczony przez rząd kolonizacji... Polak i kolonista zabity, a więc pochodzi z kolonii nad Itapava... Trzeba się spieszyć, bo zabójca uciec może.

Jak mogli, tak zabezpieczyli zwłoki, przysypali je ziemią, nakładli stos gałęzi, a wachmistrz zaraz na miejscu wydał rozkaz, aby Miguel popędził do Blumenau i zawiadomił, kogo należy, o zbrodni.

Kiedy uszczuplony zastęp znalazł się znowu na drodze, wachmistrz wydobył z troków przy siodle butelkę kaszasu, mówiąc:

— Musimy zapić tę woń smrodliwą!

Pili kolejką, aż dopóki nie wypili wszystkiego do dna.

Do samych kolonij gadulstwo i dobry humor już teraz nie opuszczały wachmistrza żandarmów.

**ROZDZIAŁ XXIX.**

**Wachmistrz w drodze i na kolonjach.**

Jadą ci żandarmi ku kolonjom polskim i wstępują do jakiejs oberży przy drodze, ażeby tam konie napoić, dać im chwile wytchnienia. Weszli oni do izby, patrzy, a tam siedzi urzędowy tłumacz z rozbitą głową, pomoceńnik dozorecy, kucharz i posługacz

z rządowych baraków. Zapijali kaszas we czwórkę a strasznie się srożyli i odgrazali polakom. Dopiero radość ogromna na widok posiłków zbrojnych, mających poskromić zachwalstwo emigrantów. Krzyczeli jeden przez drugiego i uskarżali się przed żandarmami. Wachmistrz Caldo wysłuchał wszystkiego, a potem rzekł:

— Możecie, senhores, z nami bezpiecznie na kolonje wracać. Z oddziałem swoich męnych żandarmów mógłbym zdobyć Portugalję, nieprawdaż Joao, stary smyku? Ale armja do bitwy potrzebuje zachęty, a czemuż wojaka zachęcić, jak nie spirytusem?... W tych zaś naszych szczęśliwych czasach republikańskich, któż za spirytus ma płacić, jak nie urzędnicy kolonizacji?

— Mówiliście przed chwilą, panie wachmistrzu, że złodzieje pić lubią i mają za co — odezwał się Joao.

— Cicho, Joao, baranie, który czekasz spokojnie, aż ci młoda żona przyprawi rogi do twej głupiej głowy i nie będziesz wiedział nawet, kogo boś temi rogami!... Bom ja przecie za stary, a Miguel młody, ale do niczego. Miguel pojechał do Blumenau, widziałem, że ci to nie na rękę... Widzisz, musiałem posłać takiego, coby miał zachęty do pospiechu... Ty, Antonio, José, bylibyście się spili u przełożnika na promie, u tego bibuly, co już ze setkę ludzi wskutek swego nałogu utopił. Owóż, panie pomoceńniku dozorecy, do tego zmierzam, że zachęta dla ludzi zawsze jest potrzebna, jeżeli mają jakiś sławny czyn wykonać. Cóż ty na to?

— Ja myślę trącić się kieliszkiem rumu ze szlachetnymi obrońcami naszych zacnych swobód republikańskich.

— Na honor, bardzo porządnie myślisz! Śmiało mogę powiedzieć, że dziś poznałem pierwszego właściciela między urzędnikami kolonizacji.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

cznej liczby akcji, jako w terminie pierwszym, nie odbędzie się.

— Na rozszerzenie zakładu sieroty imienia Jachowicza, wnieśli na ręce p. Juliana Fuchsa pp.: Adolf Ginsberg rs. 100 (drugą ratę) i Władysław Piotrowski rs. 10.

— Jedna z dawniejszych aptek w Warszawie, przy ulicy Podwał, niegdy do ś. p. Elsnera, a ostatecznie do p. Konrada Górskiego należąca, przeszła w tych dniach na własność pp. S. Kosińskiego i S. Dzierzbickiego.

— Prezes kolei dąbrowskiej, p. Bloch, wyjechał nagle do Petersburga, zkąd dopiero wprost na Wierzbolów uda się do Karlsbadu.

— Kanalizacja. Dzisiaj, o godzinie wpół do ósmej, odbędzie się w biurze zarządu przy ulicy Królewskiej posiedzenie komitetu kanalizacyjnego.

Oprócz zwykłych punktów, jak np. dostawa części żelaznych, rur, betonów itp., znajduje się ważna sprawa organizacji biura pomiarów, zostającego dotąd pod kierunkiem p. Lichtweissa.

Do czasu zatwierdzenia tej pozycji pensje urzędników biura pomiarowego zostały wstrzymane.

Roboty przy ustawianiu podłóg i pieców w domach mieszkalnych na stacji filtrów zostały już powierzone przedsiębiorcom.

Bokonania pierwszych podjął się p. Finkelstein, drugich p. Dietrich.

— Studenci petersburscy.

Corocznie, przez czas wakacji, praktykuje po kilku studentów petersburskiego Instytutu cywilnych inżynierów przy tutejszych robotach kanalizacyjnych i wodociagowych.

W r. b. zgłosiło się więcej kandydatów, niż zwykle, nie wszyscy jednak będą mogli znaleźć zajęcie, tem więcej, że roboty nie będą na tak rozległą skalę prowadzone, jak to bywało przez lat kilka.

Magistrat otrzymał dotąd trzynaście ofert studentów.

— Żegluga.

Mimo niskiego stanu wody, wynoszącego wczoraj 2 stopy 9 cali, ruch na Wiśle w ostatnich dniach dosyć jest ożywiony.

Z dołu Wisły przybyły znaczniejsze transporta towarów, przeważnie z Prus.

Między innymi przywieziono 14,710 pudów surowego żelaza, 21,920 sztuk cegły zagranicznej, guano, drzewo cedrowe itp.

Tratów przepłynęło w ciągu ubiegłego tygodnia 20, wartości 63,000 rs.

— Handel artystyczny.

Jeden z tutejszych przedsiębiorców artystycznych otworzył w Łodzi czasowy handel obrazów.

Pomimo starannego doboru utworów sztuki, tudzież cen przystępnych, próba dała niepomyślne rezultaty.

— Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Gęsiej nr. 91-szy L. Markowskiemu skradziono biżuterję wartości 1240 rs. — Z mieszkania Wiktora Marengo przy ul. Zielnej nr. 9-ty skradziono zegarek złoty wartości 50 rs. — Na polu Mokotowskim Andrzeja Kruszczyńskiego wyciągnięto zegarek srebrny. — Zamieszkałej przy ul. Pawiej nr. 18-my Józefie Dzikowskiej skradziono rzeczy na sumę 100 rs. — Z mieszkania Włofa Bielsuna przy ul. Miłej skradziono 2 palta, 4 pary spodni, 3 garnitury marynarkowe, 2 zegarki, bransoletę złotą, 2 lichtarze srebrne, oraz portfel z wekslami; poszkodowany podaje stratę na 200 rs.

— Ślad kradzieży.

Na polu Mokotowskim znaleziono wczoraj rano trzy garnitury męskie, 2 pary kamaszy, 10-ramienny świecznik mosiężny, lichtarz platerowany i inne.

Część rzeczy poznał, jako swoje, Jan Woliński, zamieszkały przy ul. Wołowej nr. 18-ty.

Według objaśnienia W., rzeczy te skradziono mu w nocy z mieszkania.

Pozostałe rzeczy, niewiadomo czyje, a pochodzące również z kradzieży, złożono w biurze.

— Znalezione zwłoki.

Na placu przed szpitalem Ujazdowskim znaleziono podruczone dziecko płci żeńskiej, liczące około 3-ch miesięcy wieku.

Niemowlę odesłano do domu podrutków, celem zaś odnalezienia matki śledztwo zarządzone.

— Pożary.

W dniu wczorajszym na Wroniej pod nrem 69-ym w piwnicy, należącej do fabryki lamp Witwickiego i Ginkla, z niewiadomej przyczyny zapaliła się nafta, terpentyna i benzyna.

We-wany telefonem na ratunek oddział mirowski z ebawem przybył i po cz. erogodzinnej pracy, przy pomocy sikawki parowej, zdołał pożar ugasić.

Oddział zmuszony był wyrąbać otwory w pokojach parterowych i zrujnować sklepienie piwnicy.

Straty znaczne zarówno w spalonym materiale, jako też i w zniszczonym lokalu.

Wczorajszego wieczora przy zbiegu ulicy Nowolipek i Dzikiej, w domu pod nrem 8-ym, w zamkniętej drukarni Szulberga, w pokoju, zajętem na skład papieru i obcińków papierowych, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar.

Zawiadomiony o groźnym niebezpieczeństwie oddział nalewkowski wkrótce przybył i w samym zarodku wszczynający się pożar ugasił.

Straty wynoszą kilkadziesiąt rubli, gdyż znaczna część papieru na składzie ulegała zniszczeniu, a nadto drzwi wchodowe i okno zostały wyrabane.

Drukarnia była ubezpieczona.

+ Na sędziów gminnych w pow. kaliskim wybrani zostali w d. 6-ym b. m.: w gm. Kamień p. Paweł Rephan, w gm. Kościelec p. Zygmunt Celiński, w gm. Ceków i Zborów p. Gorecki, w gm. Błaszki p. St. Arnold, w gm. Kozminek p. W. Wyganowski, w gm. Rajsko p. Wołowski; w pow. kolskim: w gm. Karszew p. Ridl, w gm. Drzewce p. Galecki, w gm. Krzykosy p. Podembski, w gm. Izbica p. Kołodzki, w gm. Lubotyń p. Chruszczewski.

+ Szkołka froeblovska.

Mieszkanca Łodzi, panna Celina Bronowska, o-

twiera pierwszą w tem mieście szkółkę froeblovska.

Przedsięwzięcie już z góry zyskało ogólną aprobatę, zwłaszcza, iż nowy zakład będzie urządzony według ostatnich wyników pedagogiki, oraz metody pogładowej.

+ Echa duninowskie.

Piszą do nas z Duninowa nad Wisłą:

„Ostatnie deszcze poprawiły u nas znacznie stan zasiewów, które budziły już poważne obawy.

Obecnie płacą u nas za korzec pszenicy rs. 8 do 9, żyta rs. 7 do rs. 7 kop. 30, kartofli rs. 1 kop. 80 do rs. 2 kop. 10.

Odpowiednio do tej zwyczajki podróżowały także i wszelkie inne artykuły spożywcze miejscowe.

W d. 19-ym z. m. wielkie szkody w okolicy prządział przymrozek.”

+ Studnia artezyjska.

Z Odesy piszą do nas:

„W tych dniach ukończone tu zostało wiercenie studni artezyjskiej w browarze pp. Kempego i Durjana.

Roboty rozpoczęto jeszcze w r. 1889-ym pod kierunkiem polaka, inż. Fr. Neumana, lecz dopiero niedawno natrafiono na wodę słodką w głębokości 574 stóp.

Udanie się tego przedsięwzięcia jest dla Odesy bardzo doniosłe, ponieważ tutejsze browary płacą bardzo drogo za wodę słodką z wodociągów.

Browar powyższy płacił za nią rs. 3,800 rocznie, podczas gdy koszt wiercenia studni wyniosły tylko około rs. 6,000, pokryją się więc prędko.”

+ Zatrzymani.

W d. 4 i 5-ym b. m. przyprowadzono do Lublina 41 osób, zatrzymanych w pow. janowskim w chwili usiłowania przejścia przez granicę.

Cztery z nich pochodzą z pow. kozienickiego, tyleż z wrocławskiego, reszta z gub. lubelskiej.

Zatrzymanie wychodźców aż z pow. wrocławskiego w tamtej stronie, naprowadza na domysł, że agenci emigracyjni skierowują wychodźców ku granicy galicyjskiej, w przekonaniu, że tę łatwiej przekroczyć bezprawnie.

+ Ofiara samobójstwa.

Z Mińska donoszą nam:

„Kronika miasta naszego obfituje w tym tygodniu w samobójstwa.

Zaledwie dwa dni upłynęło od głośnej sprawy w hotelu Petersburskim, gdy wczoraj znowu młoda dziewczyna pozbawiła się życia.

Ofiarą padła tym razem osiemnastoletnia Anna Karnicka, córka znanego niegdyś w naszym mieście stroiciela fortepianów.

Młoda dziewczyna spędziła noc, poprzedzającą samobójstwo, w hotelu Orłowskim przy ulicy Zachodrzewskiej, w kółku nader wesołego towarzystwa.

## NA TORZE.

Opuszczający wczoraj pole mokotowskie streszczali rdeń gonitw czwartych w jednym słowie: niespodzianka.

Tak jest, niespodzianki czekały sportsmanów na każdym kroku. Totalizatorowicze, doprowadzeni w ciągu trzech pierwszych biegów do rozpacz, w czwartym przestali już ufać faworytom. Nie zrobiła nam jedynie niespodzianki poczeiwa jakoś pogoda, która nie zepsuła nam dotychczas ani jednego zgromadzenia na torze. Wyją burze, huczą pioruny, ale tylko w przerwach pomiędzy niedzielami a czwartkami. Niedziele za to i czwartki mamy wciąż jasne, czyste, słoneczne.

Więc, rzecz oczywista, stawiamy się na trawnikach licznie, tak licznie, iż chwilami przejść trudno przed trybuną sędziów przez tłum bardzo elegancki, rozprawiający żywo o perypetjach gonitw wielkich, mniejszych i najmniejszych. A jest o czem rozprawać. Mamy bowiem przed sobą aż dwa biegi poważne i cztery mniejszej doniosłości. W pierwszym rzędzie stoi handicap „Rulera” i bieg o nagrodę specjalną głównego „zarządu stad rządowych”; w drugim biegi pomniejszych, w których dżentelmeni przeważają biórą udział.

Na pierwszym planie mamy tedy Handicap na przetrzeni 2 wiorst i 133 sążni. Wezmą w niej udział: L. Grabowskiego „Floridor”, Korezaka „Leszek”, J. Dobrogosta „Thor” i Jana Reszkego i „Logogryf”. Największą wagę niesie pełnoletni „Leszek”, którego tym razem dosiadać będzie Wilson, dziwnie szczęśliwą mający rękę w sezonie bieżącym.

Opują w zbitej gromadzie. Aliści już przed try-

busami, po ubieżeniu paruset sędzi, „Leszek” wysuwa się na czoło. Napróżno „Floridor” chce go wyprzedzić, napróżno „Thor” upomina się o swoje prawa, „Leszek” powiedział sobie, że nie ustąpi ani jednej piędzi ziemi i nie ustąpił. Wygrał wyścig bardzo łatwo i przyniósł swemu właścicielowi 707 rubli srebrnych, nie licząc okłasków, jakimi publiczność przyjęła niespodziankę pierwszą.

Tak jest. Zwycięstwo „Leszka” było niespodzianką, przynajmniej dla bardzo licznych zwolenników „Logogryfa”, który przyszedł ostatni. Totalizator więc stosunkowo hojnie wynagradzał pokładających ufność w ogierze p. Horodyńskiego. Dostali oni po 88 rubli za krótką chwilę emocji i powątpiewania.

Rozchodzimy się w różne strony, komentując wydarzenia chwili. Dzień bo doprawdy jest prześliczny. Słońce świeci nam jaskrawo w oczy i oświeca dziesiątki tualet bardzo ładnych i świeżych. Że zaś nudnoby było bez wrażeń pozytywnych, przeto i w „towarzystwie” wrą zakłady. Piękne rączki ściągają wygraną bez miłosierdzia. Szelest papierków świadczy, iż panie wyrugowały najzupełniej z toru wszelkie pojęcie o kredycie, choćby najpewniejszym. Gotówka—oto hasło chwili.

Zresztą mamy przed sobą dosyć czasu, albowiem dopiero przy warszawskim Derby zakładać się będziemy grubo. Opróżnią się wówczas kieszonki od zakietek, niejedna z hazardujących się ladies ujrzy dno portmonetki. Albowiem i Derby przyniesie nam niespodziankę i to nie ładajaka.

Tymczasem zanotujemy, iż w biegu o nagrodę Towarzystwa przedmiot srebrny zdobył ogier kasztanowaty „Clairmont” pod właścicielem, i przyjrzyjmy się pięciu walecznikom, stojącym pod różnymi barwami do nagrody, wynoszącej okrągłe 3,000 rs. Suma jest poważna, ale i współzawodnicy prezentują się poważnie. Przed trybunami defilują: L. Grabowskiego „Chapeau bas” i tegoż właściciela „Gierdawa”, J. Dobrogosta „Penelopa”, Jana Reszkego

„Tumry”, i A. hr. Potockiego „Facetka”, która w Oaksie niedzielnym tak niespodziewanie stanęła drugą u mety. Rumaki sernickie, zwłaszcza zaś „Gierdawa” rozbudzają ogólne zaufanie.

Jakoś nie zawodzi go „Gierdawa”, gdyż od startu wysuwa się naprzód i przez 2 wiorsty 133 sążnie wytrwale gonitwę prowadzi. Od słupa dystansowego rozpoczyna się walka pomiędzy „Penelopa” i „Gierdawa”, ten ostatni jednak mija pierwszy celownik. Za nim staje o kilka długości „Penelopa”, mając za sobą znowu „Tumrego”. „Facetka” i „Chapeau bas” galopują na tyle.

„Gierdawa” tedy podtrzymał chwiejącą się jakoś w r. b. stawę wielkich naszych stajen. Wyścig rozstrzygnął się w 2 m. 50 sek., totalizator zaś płacił aż 125 rs. za zwycięzcę. „Penelopa” nie straciła czasu, albowiem przyniosła swemu właścicielowi 540 rubli, nawet zajmujący trzecie miejsce „Tumry” dorzucił tęczówkę do wcale znacznych zysków tegorocznych p. Reszkego.

Lubowników metyle jakości, ile ilości czekała znowu, nie pamiętamy już która z rzędu, niespodzianka. Albowiem zamiast ośmiu figurujących na afiszu koni stanęło tylko cztery do biegu o nagrodę dodatkową w sumie rubli srebrem 500 dla trzechletnich i starszych koni wszystkich krajów na dystansie dwóch wiorst. Widzimy tedy u startu L. Grabowskiego i Zielińskiego „Lady Henry”, J. hr. Potockiego „Cadi”, Jana Reszkego „The Bantherer” i J. Dobrogosta „Pitt”.

Potężny „Cadi” już w niedzielę w biegu o nagrodę „Melbourne” wykazał, że jest koniem klasy. I wczorajsza gonitwa mogła tylko potwierdzić dobrą o francuskim ogierze opinię. Zajawszy pierwsze miejsce u startu „Cadi” ani na chwilę nie zawahał się na drodze do zwycięstwa. Wygrał wyścig tak łatwo, iż zdawało się, iż cwałuje na próbnym galopie. Drugie miejsce dostało się „Banthererowi”, który rozpaczliwym *finishem* daremnie starał się do równać zwycięzcy swemu współzawodnikowi.

W czasie zabawy niby żartem wzięła od jednego ze współbiesiadników rewolwer, który następnie zdołała ukryć.

Z tą bronią w ręku udała się nazajutrz do sąsiedniego numeru pod pretekstem koniecznego wypoczynku.

Wkrótce dał się złamać słysząc wystrzał. Gdy wylamano zamknięte z wewnątrz drzwi, K. już śladu życia nie dawała.

Kula trafiła w samą skroń i w jednej chwili pozabawiła ją życia.

Na kolei.  
Korespondent nasz z Odessy donosi, że w d. 1-ym b. m. pomiędzy stacjami Straszony a Katarasz wykołcił się pociąg pocztowy.

Wskutek tego zabity został jeden żołnierz, zaś kilkanaście osób odniosło rany.

Samobójstwo.  
W Kaliszu wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie K. Pracownik w biurze jednego z adwokatów tamtejszych. Samobójca liczył lat 21.

#### NOTATNIK TERMINOWY.

— Od jutra wprowadzony zostanie na kolei fabryczno-łódzkiej zmieniony rozkład biegu pociągów: z Kuluszek odchodzić będą pociągi: o godz. 7 m. 4, 9 m. 15 zrana, 3 m. 30 po południu, 7 m. 50 i 9 m. 30 wieczorem; do Kuluszek zaś będą przychodziły: o godz. 10 m. 40 wieczorem, 7 m. 5, 2 m. 30 po południu, 8 m. 46 i 7 m. 10 zrana.

— Jutro odbędą się wizyty doroczne członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności, jak następuje: w szwalni I-ej dla ubogich dziewcząt przy ulicy Starej o godz. 5-ej po południu, w ochronie I-ej przy ulicy Freta (gmach po-dominikański) o godz. 6-ej i w ochronie XXIII-ej w tymże gmachu o 7-ej po południu.

— Z d. 13-ym czerwca przestaną być płacone procenty od wylosowanych w lutym r. b. 5-procentowych obligacji pożyczki wschodniej I-ej emisji.

— D. 13-go czerwca odbędzie się w Petersburgu losowanie 3-procentowych obligacji III-ej emisji głównego Towarzystwa kolei russkich.

## W sekcji rzemiosł.

W dążeniu do osiągnięcia praktycznych celów, jakie sobie sekcja rzemieślnicza wytknęła, mieliśmy i wczoraj pogadankę o charakterze czysto utylitarnym, obejmującą teorię kucia koni.

Chociaż z natury swej przedmiot podobny dla bardzo niewielkiej tylko liczby fachowców mógł stanowić wskazówki więcej pouczające, niemniej wiadomość tego rodzaju, z życiem codziennem związana, przydać się może każdemu i dlatego pogadanka, którą zresztą p. Rychłowski, lekarz weterynarii, opracował dokładnie i starał się wypowiedzieć w formie jaknajprzystępniejszej, znalazła chętnych słuchaczy.

W dalszym ciągu posiedzenia, z inicjatywy p. Waliszewskiego przewodniczący poruszył kwestję wspólnej wycieczki na wystawę do Pragi czeskiej.

Zaznaczamy mimochodem, iż „Cadi” przebiegł wyznaczoną przestrzeń w 2 minuty 32 sekundy, totalizator zaś po 18 rs. wypłacał za stawkę dziesięciobłową.

Piąty bieg o nagrodę „Concorde” wyprowadził pięć koni, mianowicie: J. Glińskiego „Kochankę”, Korczaka „Tanti’ego”, barona Stromberga „Poślednią”, pp. Orłowskiego i St. Wotowskiego „Jo” i rotmistrza Kozłowa „Mag Flower”. Koni dosiadali sami właściciele. Po biegu, trwającym 3 m. 15 sek., pierwsza stanęła u celownika „Jo”, mając jedyną poważną współzawodniczkę w „Pośledniej”, która jednak drugim musiała się zadowolnić miejscem. Zwycięstwo „Jo” jest tem łatwiejsze do zrozumienia, że dosiadał jej p. St. Wotowski, nie dający sobie łatwo wydzierać palm zwyciężkich.

Zwolennicy „Jo” po 26 rs. odbierali z totalizatora. Bieg ostatni *hurde race* o nagrodę „Sarbacany” pełnym był wrażeń, tak dla jeźdźców, jak dla zgromadzonych pod dachem trybun sportmenów. Najprzód bowiem brały w nim udział rumaki tej miary, „Aquila” Dobrogosta, „Le Heron” Reszkego, „Tirard” braci Wotowskich, wreszcie „Motor” J. hr. Łyckiego. Następnie dzentelmeni w towarzystwie jednego dżokeja, mianowicie: Puncza, mieli do przebycia trzy wiorsty. Wreszcie na trzech tych wiorstach aż ośm przeszkód czekało walczących.

Jakoż w samej rzeczy był to bieg emocyj pelen. Po wzorowym starcie pomknęła „Aquila” przodem, za nią „Motor” podążał.

Pierwsze przeszkody minęły szczęśliwie. Atoli przy siódmym płocie na „Motorze” pęka uzdeczka. Jeździec, straciwszy punkt oporu, spada z konia, na szczęście bez poważniejszego szwanku, pozostaje więc trzech współzawodników, z których po zaciętej walce z „Aquilą” staje pierwszy u mety „Le Heron” pod p. Stanisławem Rzewuskim.

W ten sposób zakończył się dzień wyścigów czwartych.

John Bull.

Żywotność przemysłu, systematyczna praca, jaka czechów odznacza, czyni samą wystawę w Pradze dla każdego człowieka fachowego pouczającą i zajmującą. Dla tego też i wniosek zioiorowego jej zwiedzenia znalazł wśród zebranych wczoraj członków sekcji nader sympatyczne przyjęcie.

Na razie nie umiano tylko zdać sobie sprawy, jakie wycieczka podobna może pociągnąć za sobą koszta i *eo ipso* komu siły pozwolą na przyjęcie w niej udziału.

W materji tej rozprawiano długo i obszernie i dopiero na wniosek p. Brodzkiego powzięto postanowienie uproszenia kilku delegatów, którzyby przyjąwszy na siebie obowiązek zbadania warunków, w jakich podróż może być odbyta, szczegółowo zainteresowanych w tej sprawie objaśnić mogli. Na delegatów tych zaproszono pp.: Brodzkiego, Hempla i Waliszewskiego.

Postanowiono również, że termin wycieczki oznaczyć należy na d. 1-szy sierpnia, jako czas, w którym warsztaty najmniej mają roboty. Ażeby zaś przed tym terminem uczynić można było przygotowania właściwe, delegaci zobowiązali się na d. 1-szy lipca zebrać wszystkie potrzebne wiadomości i wskazówki.

Wreszcie wyjaśniono jeszcze, iż ponieważ wyjazd ten nosi charakter praktyczno naukowy, przeto też i rzemieślnicy, za odpowiedniemi zaświadczeniami, korzystać prawdopodobnie będą mogli z ulg paszportowych, na jakie w takich razach odpowiednia ustawa zezwala.

Na omówieniu tej kwestji posiedzenie wczorajsze zamknięto.

## NEKROLOGJA.

† Dnia 13-go b. m., o godzinie 9-ej zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy

ś. p. Antoniego Zaborskiego i córki jego, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej. — 2100

† Jutro, jako w dniu imienin

ś. p. Antoniego Sachowicza,

odbędzie się wotywa o godzinie 10-ej rano, w kościele św. Antoniego, na którą matka zaprasza krewnych i znajomych. — 2099

† W sobotę, dnia 13-go b. m., o godzinie 9-ej i pół zrana, w kościele po-dominikańskim przy ulicy Freta, odbędzie się nabożeństwo za duszę

ś. p. księdza ANTONIEGO GUTMAN,

na które synowiec pozostała familja i znajomych zaprasza. 2117

† W dniu 13-ym czerwca r. b., to jest w sobotę, o godzinie 7-ej i pół rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. Antoniego Ciesielskiego, a to z legatu przez niegdy Felicjanę Ciesielską, niezynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych za-wiadamia. — 767—

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

### CLA ZBOŻOWE.

**Berlin** 11-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.)—

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmku pruskiego kanclerz Caprivi oświadczył, iż rząd pozostaje przy stanowisku, zajętem w sprawie cel zbożowych, ponieważ stan rzeczy od ostatnich jego oświadczeń nie uległ zmianie. Caprivi prosi o odrzucenie wniosku Richtera, żądającego przedłożenia urzędowych materiałów, traktujących o zapasach zboża w Niemczech i widokach zbiorów. Minister rolnictwa Heyden dał niektóre wyjaśnienia o zbiorach zeszłorocznych.

**Paryż** 11-go czerwca. (Tel. Ajencji północn.)—

Senat przyjął ustawę o czasowem znizeniu cel zbożowych z tym warunkiem, że ustawa powinna wejść w życie niezwłocznie. Izba deputowanych orzekła bowiem, że ustawa ma obowiązywać dopiero z d. 1-go sierpnia. Komisja taryfowa izby deputowanych zgodziła się na tę poprawkę senatu.

**Rzym** 11-go czerwca. (Tel. pr. Kur. War.)—

Cała lewica zamierza postawić w parlamencie wniosek znizenia cla zbożowego na trzy liry.

### REWIZJA KONSTYTUCJI.

**Bruksella** 11-go czerwca. (Tel. pr. K. W.)—

Na bankiecie w Enghien oświadczył przewodzca klerykałów b. minister Woeste, że rewizja konstytucji jest konieczną. Ponieważ Woeste był dotąd zwolennikiem odroczenia sprawy, wnoszą przeto, że oddziały tu wyższe wpływy za przyspieszeniem rewizji i uniknięciem przez to grożącej powszechnej zromy robotników belgijskich.

### PODRÓŻ TRIKUPISA.

**Belgrad** 11-go czerwca. (Tel. pryw. K. W.)—  
Przybyły tutaj były prezes ministrów greckich Trikupis doznał owacyjnego przyjęcia. Przybywa on dla propagandy idei federacji ludów bałkańskich.

### ZRABOWANIE POCIĄGU.

**Wiedeń** 11-go czerwca. (Tel. pr. Kur. W.)—  
Uwolnieni z rąk brygantów greckich zakładnicy Graeger, Kotsch i Moquet przybyli dziś do Wiednia.

**Sofja** 11-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.)—  
W okolicy Burgas aresztowano człowieka, który w ciagu zimy ukrywał u siebie Atanasiosa, herszta bandy rozbójniczej, która pod Czerkieskoi zrabowała pociąg. Rząd bułgarski przyrzekł darować mu życie, jeżeli dopomoże do odkrycia bandy.

**Sofja** 11-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.)—  
Naganka przedsiębrana na pograniczu przeciw rozbójnikom wywołała fałszywe pogłoski o koncentracji armji bułgarskiej.

### LOSY WYPRAWY.

**Paryż** 11-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.)—  
Z Loango donoszą, że dzikie plemię w okolicy jeziora Czad (na południu Sahary) zjadło całą wyprawę francuzką.

**Paryż** 11-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.)—  
Zjedzona przez dzikich z nad jeziora Czad wyprawa francuzka stała pod komendą Crampela. *Journal des Débats* nie wierzy wszelako w tę wiadomość. Komitet francuzko amerykański otrzymał przed kilkoma dniami z Loango listy od pewnego podróżnika, który wyraża chęć przyłączenia się do wyprawy Crampela. Z listów tych zdaje się wynikać nieprawdopodobieństwo katastrofy. *XIX Siècle* otrzymał wczoraj depesze z Brazzaville i Loango, które także nie o niej nie wiedzą. (Aj. półn.)

**Liverpool** 11-go czerwca. (Tel. Aj. półn.)—  
Wyprawa francuzka do jeziora Czad zjedzoną została przez ludożerców z kraju Matonga.

### ROKOSZ W CHILI.

**Hamburg** 11-go czerwca. (Tel. pr. K. W.)—  
Z Chili donoszą, że panuje tam wielka panika, ponieważ rokoszanie zamierają przystąpić do bombardowania Valparaisa.

**Wiedeń** 11-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.)—

We or. j pod przewodnictwem hr. K Inoky’ego odbyła się wspólna narada ministrów z udziałem członków gabinetu węgierskiego Wekerlego i Szoegenyego. Według *Neue freie Presse* przedmiot m narad były żądania wspólnego ministra wojny, zapowiedziane już w części na ostatniej sesji delegacyjnej. W sumie żądanego kredytu figurują przeważnie roboty fortyfikacyjne w Galicji. Sesja delegacyjna zwołana będzie dopiero w późnej jesieni, w listopadzie. Dalsze obrady ministerjalne odbędą się we wrześniu; obecnie mają charakter przygotowawczy. (Aj. p. ln.)

**Wiedeń** 11-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.)—  
Rozprawa budżetowa w izbie deputowanych rozpocznie się we wtorek.

**Bruksella** 11-go czerwca. (Tel. pryw. K. W.)—

Potępną sensację sprawiły tutaj listy pułkownika angielskiego Willjama nielitościwie krytykujące dzisiejszy zarząd Konga. W liczbie ich mieści się list otwarty do króla Leopolda. Jeżeli twierdzenia Willjama nie znajdą gruntownego odparcia, natenczas propagowana obecnie idea przyłączenia Konga do Belgji na długi czas musi być zaniechana.

**Londyn** 11-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.)—

Likwidacja domu Baringów daje znaczną nadwyżkę.

**Londyn** 11-go czerwca. (Tel. Ajencji półn.)—

Lord Salisbury wystosował pismo do Rotszylda, w którym odmawia mu poparcia prośby, podanej do sultana o pozwolenie na osiedlenie się żydów europejskich w Palestynie.

**Cetynja** 11-go czerwca. (Tel. pryw. K. W.)—

Z powodu ostatnich napadów albańskich usunęła W. Porta kajmakana Tusi. Komunikację przerwano otwarto.

**TELEGRAMY HANDLOWE.**

**Berlin 11-go czerwca.** (Telegr. pr Kurjera Warsz.)—**Nastroj giełdy** dzisiejszej był słaby. Nie bez wpływu na ruch ogólny jest podrożenie gotówki, która staje się mniej obfita. Ruble doznały dziś drobnych strat. Banknoty ruskie w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 241.50, a w chwili urzędowego zamknięcia czynności 241.25. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się ruble ruskie w transakcjach natychmiastowych o 15 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 25 fen., podczas gdy Petersburg krótki gorzej o 30 fen., a długoterminowy o 10 fen.—Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (174.40), długoterminowe zaś lepiej o 30 fen (173.90). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 10 kop., a listy likwidacyjne o 46 kop. (73.—). Pożyczek wschodnie nie uległy zmianie. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go i 4 1/2% listy zastawne ruskie, mniej natomiast za pożyczki przemysłowe ruskie z r. 1869-go. tyleż co i wczoraj za kupony celne. Akcje kredytowe austriackie bez ruchu. Dyskonto prywatne podskoczyło o 1/8% (8 1/8%). Żyto trzyma się wciąż mocno; towar gotowy podrożał o 25 fenigów, a dostawowy o 1 m. 25 fen.

**Berlin 11-go czerwca** (notowania urzędowe giełdy).  
 Bil. bank. rus. w tr. nst. 241.— Akced. z. war.-wied. —  
 Weksle na Warszawę 240.90 Akcje kredytowe —  
 Wek. na Petersb. krót. 240.30 Weksle na Lon. kr. 20.41<sup>s</sup>  
 Wek. na Petersb. dług. 239.70 — — — — —  
 Bil. ban. russk. na dost. 241.25 Żyto w tow. gotow. 207.75  
 Wschodnia pożycz. II om. 75.20 Żyto na wiosnę 194.—  
 Listy zast. serji I-ej 74.90

Kursy z 10-go czerwca. 241.15 240.65 240.60 239.80, 241.50, 75.20, 74.80, —, —, 207.50, 192.75.

**Przed jarmarkiem.**

Dziś, o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się pierwsze posiedzenie komitetu jarmarcznego w lokalu kancelaryjnym tegoż komitetu przy ulicy Nowogrodzkiej nr. 37. Jednocześnie nastąpi uroczyste otwarcie przez komitet placu jarmarcznego, na którym urządzono już kosztem miasta pomosty do bezpłatnego składania wełny, oraz poczyniono inne przygotowania dla dogodności producentów i nabywców.

Stosownie do wydanej przez p. prezydenta miasta instrukcji, wagi miejskie, po rozpoczęciu dziś o godzinie 10-ej zrana czynności będą funkcjonowały codziennie przez cały czas jarmarczny od godziny 7-ej zrana do godziny 8-ej wieczorem, a nawet i dłużej, gdyby zaszła potrzeba, jednakże nie później, jak do zmroku, gdyż palenie światła na placu jarmarcznym stanowczo jest wzbronione.

Właściciele wełny, umieszczonej w znajdujących się na placu jarmarcznym składach warszawskiego oddziału banku państwa, mogą na zastaw tej wełny otrzymać z rzeczonoego oddziału banku odpowiednie zaliczenia według wydanych w tym celu przepisów.

Dla ułatwienia niezwłocznej, w miarę żądania, wypłaty wspomnianych zaliczek, będzie funkcjonować przez czas trwania jarmarku w kancelarji składu przy placu jarmarcznym specjalne biuro, ad hoc wydelegowane przez rzeczony oddział banku, do tego za tem biura osoby interesowane wprost winne się zgłaszać.

**Sprawozdania z targów.**

**Targ zbożowy na placu Witkowskiego** w dniu 11-ym czerwca. Dziś prawie wcale żadne obroty na targu zbożowym miejsca nie miały z powodu dnia przedświątecznego u zrażliwionych. Ze stron dalszych nikt nie przyjechał. Ofiarowano zaledwie 200 korcy pszenicy, nabywców nie było wcale, sprzedano tylko jedną partję pszestę po 7 rs. z odstawą. Żyta dziś wcale nie dowieziono. Owsa dostarczono 150 korcy. Kupowano po 2.80—3.20 stosownie do gatunku.

**Cukier.** Petersburg 7-go czerwca. — Dla mączki cukrowej tendencja na rynku tutejszym była słaba i zniżkowa. Zaofiarowania towaru są silne, a chęci kupna nie ma, skutkiem czego dalszy spadek cen jest zupełnie możliwy. Mączka mielona i rafinada miały i w tygodniu ubiegłym zbyt dobry. Mączka cukrowa krystaliczna w towarze gotowym osiągała rs. 5, a na dostawę w czerwcu i sierpniu ofiarowana była po 5.05, przy braku nabywców. Za towar gotowy obecnie płacono rs. 4.90; towar z przyszłej kampanji nie miał pokupu. Mączka mielona miała chętny pokup po cenach zeszlotygodniowych. Rafinady miały zbyt dobry; zapasy rafinady są wyczerpane.

**Toruń** dnia 8-go czerwca. — Usposobienie mocne. Pszenica tranzyto pstra 120 do 130 f., 170 do 190 mar. (przy kursie 242 mar., rs. 1 kop. 16 do rs. 1 kop. 28 za pud). Jasna 120 do 130 funt. 175 mar. do 195 mar. (rs. 1 kop. 18 do rs. 1 k. 31). Żyto tranzyto 115 do 128 f. 155—162 m. (rs. 10.4 do 1.09). Jęczmień tranzyto od 120 do 140 mar. (od 81 do 94 kop.). Owies tranzyto 115 do 125 m. (77 do 84 kop.). Groch tranzyto 180 do 150 mar. (88 do 1.01 kop.). Rzepak tranzyto 200 do 215 mar. (rs. 1 kop. 37 do 1 kop. 47). Łubin niebieski 70 do 78 mar. (34 do 39 kop.). Łubin żółty 78 do 84 m. (39 do 43 kop.). Wyka 110 do 120 m. (61 do 67 kop.). Wszystko za 1,000 kil. Makuchy rzepakowe 5.50 do 6.00 m. (74 do 81 kop.). Makuchy lniane 6.70 do 7.00 m. (90 do 94 kop.). Otręby żytnie 5.80 do 6.00 m. (79 do 81 kop.). Otręby pszenne 4.70 do 5.00 m. (65

do 67 kop.). Koniczyna czerwona 30 do 45 m. (rs. 4.06 do 6.09). Koniczyna biała 40 do 60 m. (rs. 5.41 do 8.12). Tymotka 16 do 20 mar. (rs. 2.16 do rs. 2.70 za pud). Wszystko za 50 kilogramów.

**Gdańsk 10-go czerwca.** — Pszenica krajowa bez obrotów, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za ruską tranzyto pstrą obsadzoną 105 f. 149 m., jasną chudą 109 f. 168 mar., za ruską tranzyto szklistą 121 f. 181 m., wysoko-pstrą 130 do 181 f. 194 m., czerwoną 127 f. 175 m., 129 f. 177 mar., 129/30 f. 178 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na czerwiec 189 1/2 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 185 1/2 mar. płacono, na lipiec-sierpień 180 mar. w zafiarowaniu, 179 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 168 mar. płacono, na październik-listopad 167 1/2 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzyto 180 mar. Żyto moco. Płacono za polską tranzyto 118 i 12 /21 f. 161 m., 118/19 119/20 i 121 f. 160 m., 114 f. 159 m., za ruską tranzyto 119 f. 158 m. Wszystko za 12 f. i tonnę. Terminy: na czerwiec tranzyto 158 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzyto 145 1/2 mar. płacono, na październik-listopad tranzyto 144 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 159 mar., tranzyto 187 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski tranzyto średni 124 mar., na paszę 123 m., stęchły 118 mar. za tonnę płacono. Polski bon koński tranzyto 119 m., 120 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem bardzo grube 4.60 mar., średnie 4.40 mar., miałko 4.80 mar. za 50 kilogr. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem obsadzone 5.70 m., 5.75 m., za 50 kil. targowano. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 70 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 63 1/2 m. w poszuk., na listopad-maj 59 m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 49 1/2 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 44 m. w poszukiw., na listopad-maj 39 1/2 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 242.10 za 100 rs.

**ODPOWIEDZI REDAKCJI**

— *Obserwatorowi.* — Sprawa zbyt drobna i — domyślamy się — osobista?...

— *Panu L. Drzewieckiemu.* — Z podręczników do średniego wykształcenia się w naukach przyrodniczych zalecamy: Bron. Znatowicz: „Zasady chemji ogólnej z drzeworytami”, 1884, rs. 2; Aug. Wraeńskiowski: „Zasady zoologii z 499 rycinami w tekście i tablicami chromolitografowanymi”, 1888, rs. 2 kop. 40; J. Soleski: „Wykład nauki fizyki”, kurs niższy rs. 1 kop. 35, kurs wyższy rs. 3 kop. 40; Józef Rostafiński: „Botanika szkolna dla klas niższych z kluczami do oznaczania 336 pospolitych roślin, ozdobiona podwójną tablicą barwną, oraz 374 figurami w drzeworytach”, 1886, rs. 1 kop. 20, kurs wyższy rs. 1 kop. 80; R. Paeiewicz: „Mineralogja, treściwie zebrana dla użytku kształcącej się młodzieży”, cena kop. 50; H. Mohr: „Zasady meteorologii”, nauka o wietrze i pogodzie według najnowszych badań w sposób dostępny wyłożona, przełożył S. Kramsztyk, 1888, rs. 2.

**Sprawozdanie meteorologiczne**

z d. 11-go czerwca 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 10-go g. 9 w.	742.8	78	Z	136 = 108
D. 11-go g. 7 r.	747.1	68	PnW	7.8 = 62
g. 1 pp.	750.4	41	PnW	18.3 = 106
W ciągu d. 10-go	Temperatura najniższa C. 12.2 = R. 97			
b. m.)	najwyższa C. 18.6 = R. 148			
	Wysokość wody spadłej mm. 11.5.			

**DOLINA SZWAJCARSKA.**

**Cyrk Letni Scipiona Giniselli.**

Dziś wielkie przedstawienie z udziałem całego personelu, między innymi numerami 1-szy debiut znakomitej żokiej-kobiety M-lle **Clementine**, występ słynnego malabaristy kawalera Roberta de Alfonso, M-lle Marietty Angeli i wiele innych. Szczegóły w programach. Początek o godz. 8-ej w. 759

— **Po zniżonej cenie: Fartuski i Wyroby włóczkowe poleca Bazar Wyrobów Kobięcych Wierzbowa 6. Na sezon bieżący: Suknie ranne kretonowe, Halki, Kolderki na wózki, Pończochy, Zarzutki na meble. Przyjmują się do roboty: Wszelka bielizna, Suknie damskie i Ubranka dla dziewczynek i chłopczyków. Ceny niskie. 728**

**Z d. 1-m lipca r. b. Bazar przenosi się na ul. Królewską nr. 6, wprost palacu Kronenberga.**

— **Polewaczki uliczne, pocynkowane, nie dopuszczające rdzy, poleca Skład Adama Kempiniego, Senatorska 22. 774**

**CENY HURTOWE.**

**Siodła i wyroby rymarskie najtaniej u rymarza Adama Zawadzkiego w Warszawie, Senatorska nr. 10. 680r**

Wódki z **Jeziora**. Krak.-Przedm. 64, gmach Resursy Obywatelskiej, a także Trebacka 3. **CENY 15%—20% ZNIŻONE.** 482

Rozpowszechniony z dawna we Francji, a cieszący się wziętością i w Cesarstwie także

**KONIAK**

pochozący ze starego, znanego zaszczytnie domu pod firmą:

**A. Saudau et C-o**

**a COGNAC**

nadszedł już do Warszawy i znajduje się w znanych nijszych handlach win, jak: Al. Boquett'a, A. Skorupskiego, Baranowskiego i S-ka i innych, — otrzymano go także i znane restauracje, jak: Hotel Francuzki, Marie, Wikt. Jankowski, L. Michaux, Wróbel i t. d. 719

**Rozkład jazdy na kolejach żelaznych**

POCIĄGI	Odch. Przych.	
	godziny i minuty	
<b>Warszawsko-wiedeńska:</b>		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy . . . . .	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy . . . . .	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa i (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	10 25 r.
Kurjerski I i II kl. . . . .	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
Osobowy dla letników 3 kl. do Skiernewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września) . . . . .	11 15 w.	8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl. . . . .	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl. . . . .	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna .	7 — w.	9 25 r.
<b>Warszawsko-terespolska:</b>		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskimi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskimi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina) . . . . .	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia . . . . .	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia . . . . .	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowymi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowymi kolei siedlecko-malgińskiej, które w Malgini łączą się z pociągami petersburskimi) . . . . .	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów . . . . .	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów . . . . .	9 30 r.	10 3 w.
<b>Warszawsko-petersburska:</b>		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września) . . . . .	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiednimi kolejami, a I i II kl. do Petersburga . . . . .	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl. . . . .	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku . . . . .	4 53 p. p.	6 3 r.
<b>Nadwiślańska do Kowla:</b>		
Pocztowy do Kowla . . . . .	3 35 p. p.	— p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.) . . . . .	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina) . . . . .	7 18 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Towarowo-osobowy do Otwocka . . . . .	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina . . . . .	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Cholma (łączy się z pociągami kolei brzesko-chelmskiej) . . . . .	9 23 r.	6 19 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa . . . . .	11 23 r.	6 30 w.
<b>Nadwiślańska do Miawy:</b>		
Pocztowy . . . . .	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy . . . . .	9 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogrogeorgiewska . . . . .	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogrogeorg. . . . .	— — —	10 55 w.
<b>Obwodowa z kolei wiedeńskiej:</b>		
Osobowy . . . . .	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy . . . . .	7 15 r.	8 33 w.
<b>Obwodowa z kolei terespolskiej:</b>		
Osobowy . . . . .	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy . . . . .	7 55 w.	7 52 r.

**Statki parowe Fajansa odchodzą:**

Do Płocka: zwyczajno o godz. 5-ej i 8-ej zrana, kurjerskie 1-ej po południu.  
 Do Włocławka o godz. 5-ej zrana.  
 Do Mniszewa o godz. 7-ej zrana.